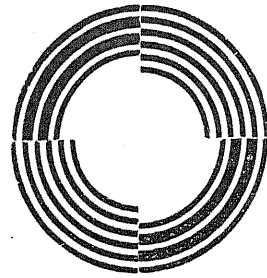




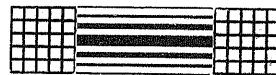
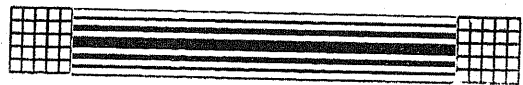
Lois Moran i George O'Brien, jeden z najsympatyczniejszych duetów filmowych.



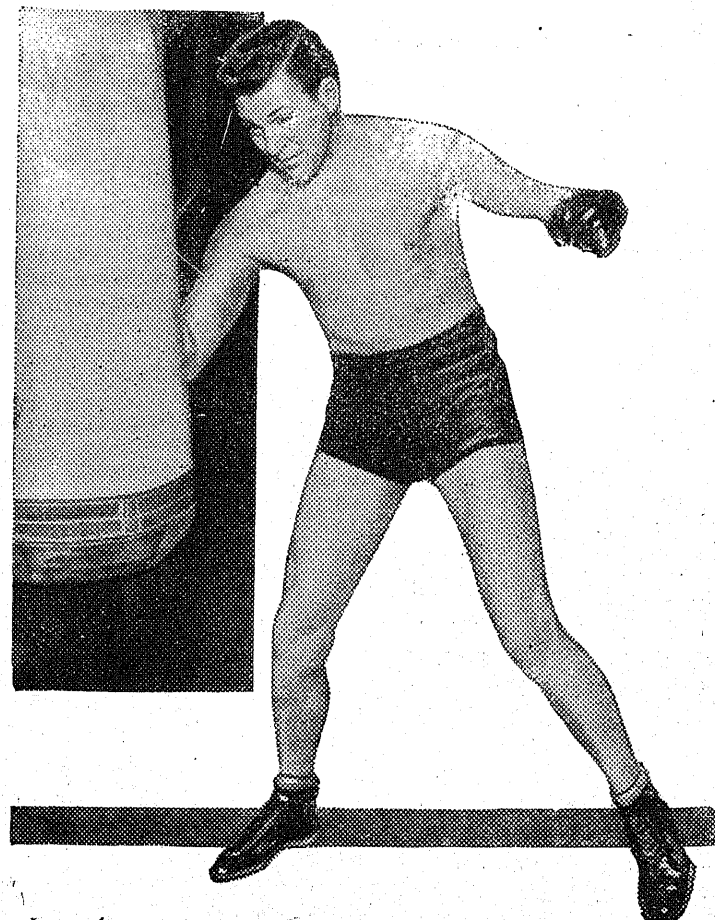
Bebe Daniels, niezrównana gwiazda ekranu angielskiego.



Kazimierz Junosza-Stępowski, znakomity artysta teatralny i filmowy.



Cary Grant gdy miał lat sześć wyglądał na wielkiego zabiakę. Zaciśnięte pięści i wysunięta dolna szczeka — oto dowody niezaprzeczonej energii. Teraz gdy minął już „dwudziestkę” (fotografia w kole wygląda o wiele łagodniej choć może to tylko przemijający nastrój. Pamiętamy go jako partnera Sylwii Sidney w „Madame Butterfly” i Mae West w filmie „Nie jestem aniołem”. Wkrótce ujrzymy go znów obok Sylwii Sidney w filmie „Księżniczka przez 30 dni”.



Carl Brisson był europejski mistrz boksu w średniej wadze jest uważany w Hollywood za najlepszego boksera. Brisson jest Duńczykiem, karierę sceniczną jednak zrobił w Anglii po porzuceniu zawodu boksera. Obecnie przebywa on w Hollywood i nakręca w studio Paramountu swój pierwszy amerykański film pt. „Zabójstwo na scenie”.

Łódź w ilustracji

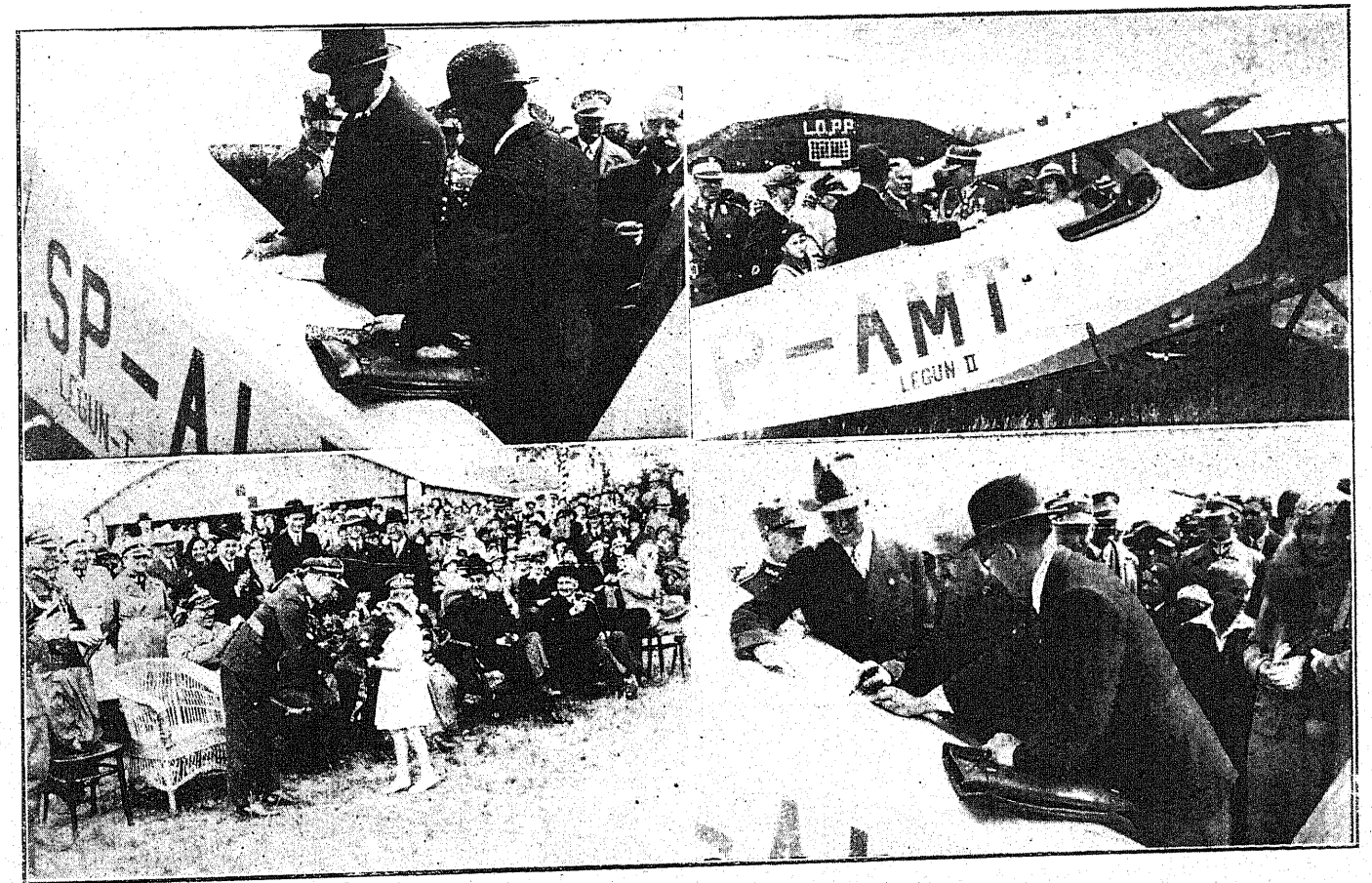
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK X.

NIEDZIELA, dnia 27 maja 1934 roku

Nr. 21

◆ Dzień Legjonów w Łodzi. ◆

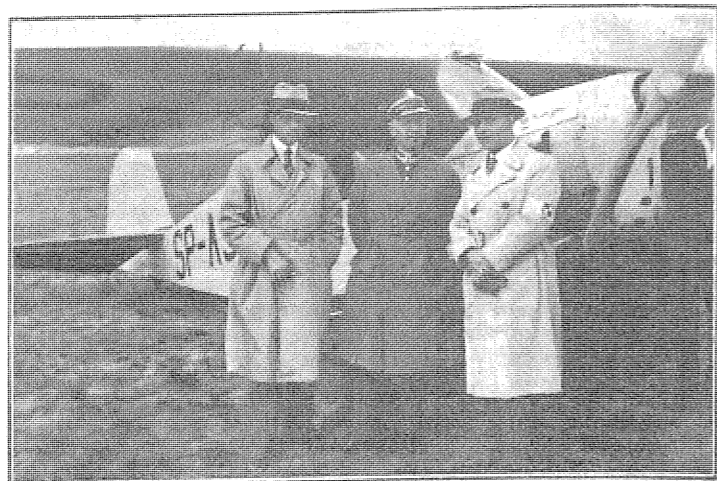


Tradycyjnym zwyczajem Związek Legionistów Polskich w Łodzi, pogłębiając ideę wychowania fizycznego i zainflorowanie do sportu zorganizował potężną imprezę p. n. „Dzień Legjonów”. Na program tej wielkiej uroczystości złożyły się: zjazd gwiazd z dżysty samolotów, zjazd plakietowy motocykli, chrzest dwóch samolotów Łodzi ufundowanych przez mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego, zawody sportowe itp. na zdjęciach widzimy od góry po stronie prawej samolot „Legun II” przed hangarem na lotnisku w Lublinku, na lewo moment wpisywania się do księgi pamiątkowej przez p. wojewodę Hauke-Nowaka i przedstawicieli władz i społeczeństwa przy samolocie „Legun I”. Na dole widzimy od strony prawej pos. Wolczyńskiego wpisującego się do Księgi Pamiątkowej, na lewo zaś Marysieńka Nowakowska wręczająca wiązankę kwiatów asowi lotnictwa polskiego majorowi Skarżyńskiemu, który przybył na uroczystość „Dnia Legjonów” z Warszawy.

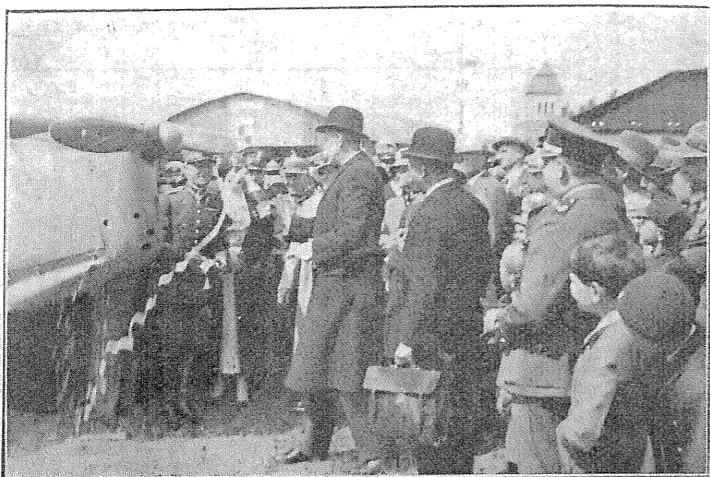
(Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182 tel. 108-81).



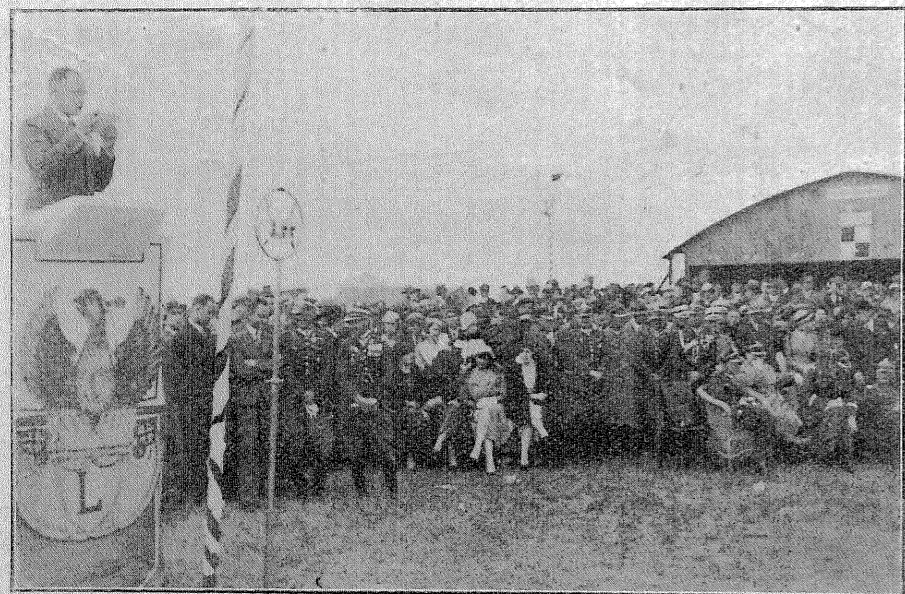
P. Wojewoda Hauke-Nowak, pod którego wysokim protektoratem odbyła się w tygodniu ubiegłym wielka do roczna impreza sportowa „Dzień Legionów“ zainicjowana na przed laty stale realizowana przez Związek Legionistów Polskich w Łodzi. Impreza tegoroczna była imponującą rewją tężyzny fizycznej naszego społeczeństwa.



W „Dniu Legionów“ w Łodzi uczestniczył również zwycięzca Atlantyku, as lotnictwa polskiego major Skarżyński, którego widzimy pośrodku na zdjęciu na tle samolotu, którym przyjechał z Warszawy na lotnisko w Lublinku.



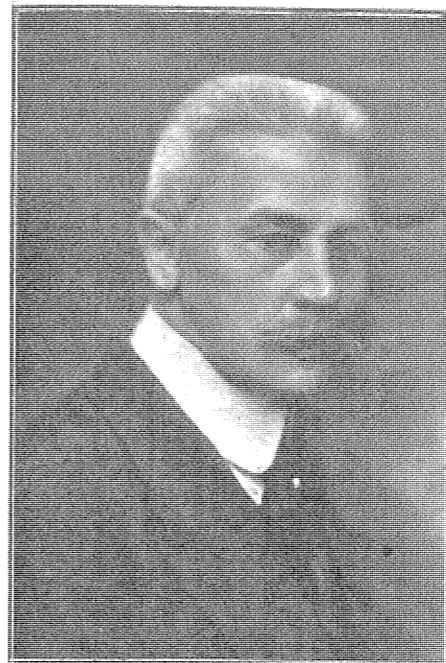
Fragment z chrztu 2 samolotów, daru mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego „Leguna I“ i „Leguna II“ na lotnisku w Lublinku.



Prezes Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny notariusz dr. Oksza Strzelec ki przemawia z trybuny na lotnisku w Lublinku w czasie uroczystości „Dnia Legionów“. Po lewej stronie widać hangary lotnicze



P. Stanisław Nowakowski, długoletni, energiczny i aktywny prezes Związku Legionistów Polskich Oddział w Łodzi, pod którego auspicjami odbywał się „Dzień Legionistów“ w Łodzi.



Ś. p. dr. medycyny Adolf Legis obywatel honorowy m. Ozorkowa wieloletni członek Zarządu i Rady Nadzorczej Calkrowni i Rafinerji „Leśmierz“ Sp. Akc. zmarł dnia 12 maja rb.



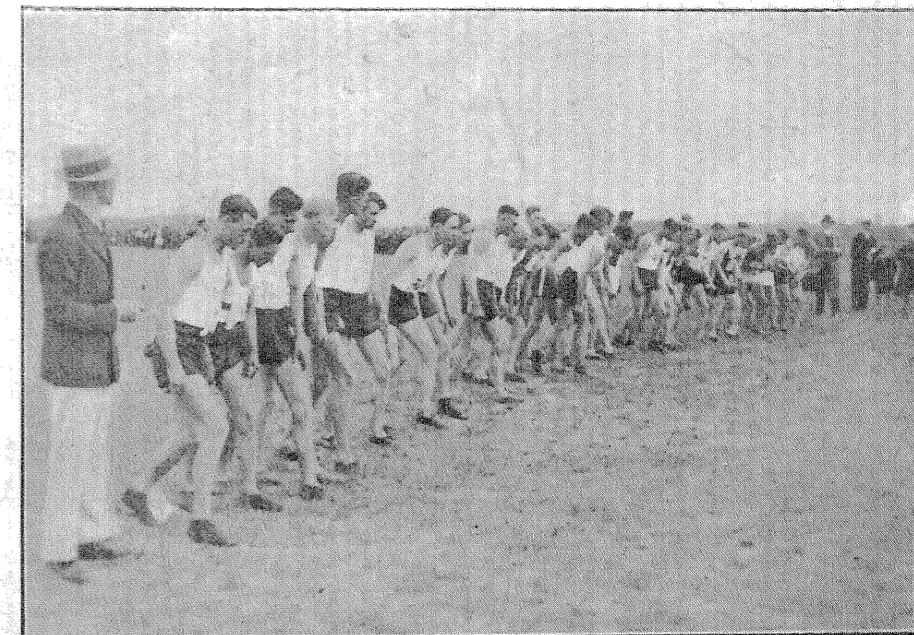
P. Aleksander Bengsz, znany działacz społeczny, długoletni ławnik magistratu m. Aleksandrowa, obchodził 10 lecie pracy samorządowej



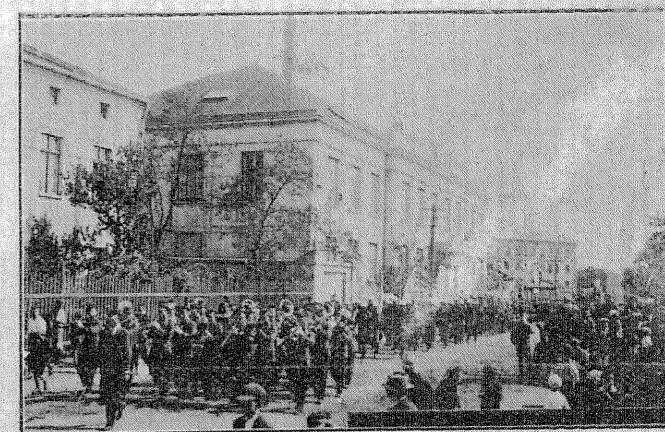
Kolumna marszowa organizacji społecznych przy Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu z okrestrą tych zakładów na czele na tle gmachu biura fabryki.



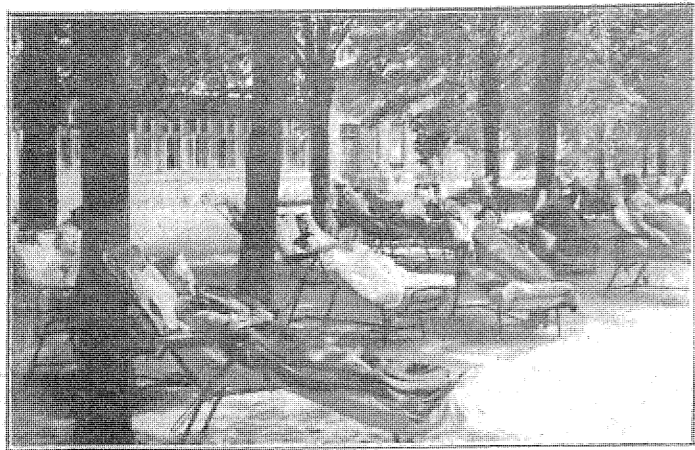
Zespół chóru „Zjednoczone“, który na konkursie Śpiewaczym wojew. łódzkiego zdobył dwa pierwsze miejsca 13-go maja rb. W rodku siedzą prezes Zjedn. Zakł. gen F. Maciszewski, p. Wilkoński, prof. Charuba, inż. Brzozowski, mgr. Raczyński i p. Kor-dasz.



Fragment „Dnia Legionów“ w Łodzi. Bieg na przelaj. Uczestnicy biegu na starcie, na lotnisku w Lublinku.



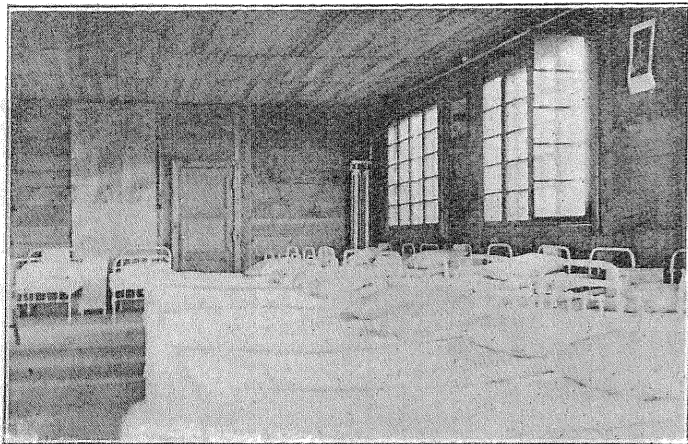
Drużyny ratownicze PCK przy Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. Wśródki siedzi inż. M. Hertz, dyr. Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu.



Sanatorium dla chorych na gruźlicę w Chojnach. Pacjenci na świeżym powietrzu w wielkim ogrodzie odbywają kurację na leżakach.



Pielgrzymka łódzka w Częstochowie. Łodzianie pod przewodnictwem duchowieństwa z ks. kanonikiem dyr. St. Nowickim na czesze u stóp Jasnej Góry w dniu Zielonych Świątek.



Obszerna sypialnia męskiego zakładu dla umysłowo chorych w Helenówku pod Łodzią.



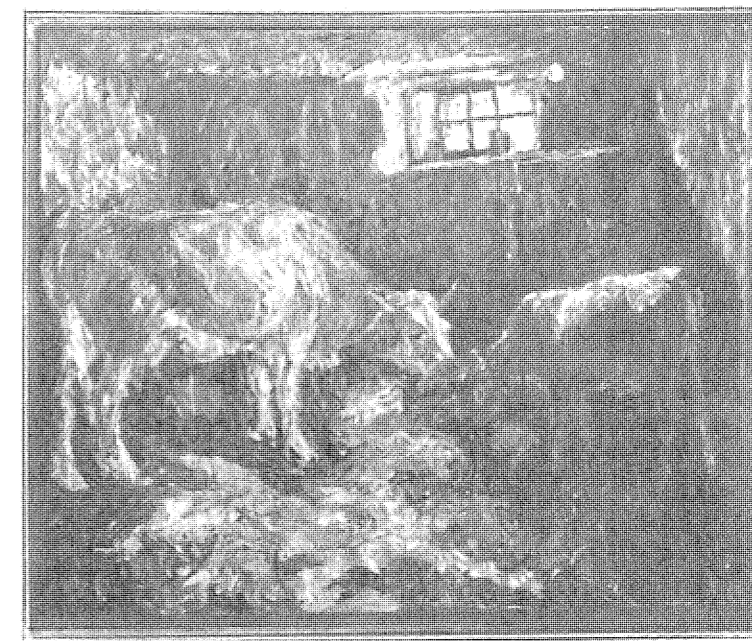
Związek Rezerwistów Koło w Głownie. brał czynny udział w uroczystości święta Narodowego 3-go maja



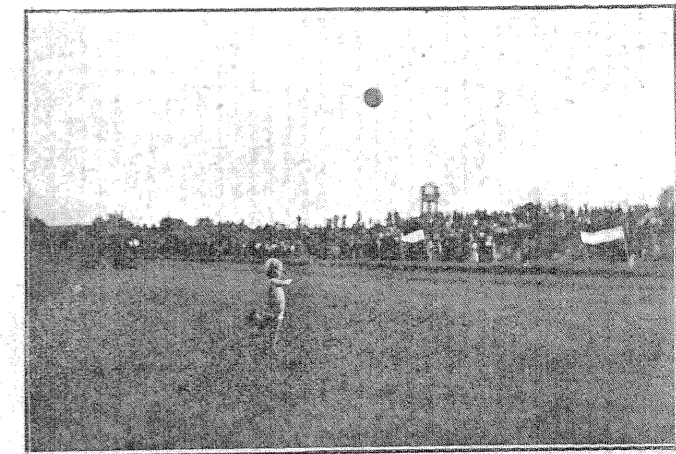
P. Stefan Sobczak, energiczny prezes Stowarzyszenia Właścicieli Zakładów Elektrotechnicznych m. Łodzi i województwa łódzkiego.



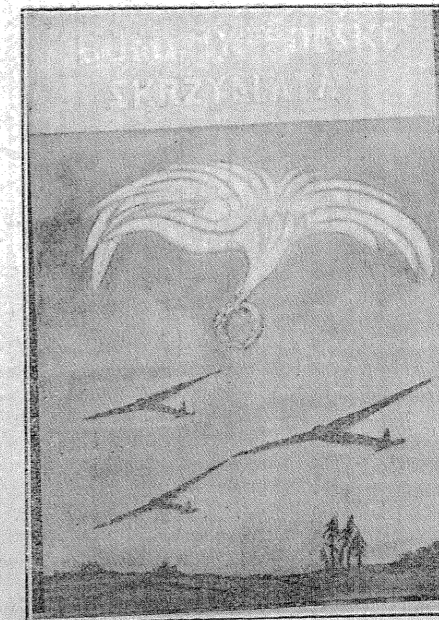
Przepiękna statuetka rzeźba dłuta artysty rzeźbiarza Zygmunta Kowalewskiego wyobrażająca legionistę, grającego na harmonij. Rzeźba wykonana zos ała dla Związku Legionistów Polskich oddział w Łodzi.



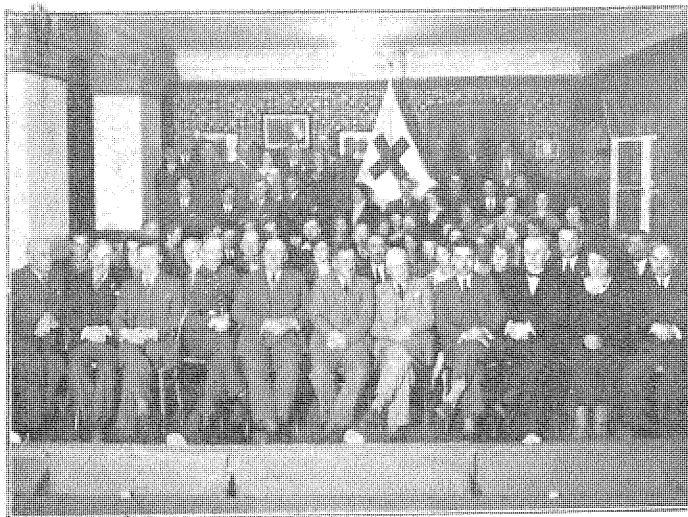
„Krowki” — jeden ze znakomitych obrazów niedawno zmarłego w Berlinie art. mal. A. E. Hersteina.



Rysio P. najmłodszy sportowiec Łodzi trenujący na boisku WKS



W okresie „Tygodnia LOPP.” w Łodzi ukazały się na murach miasta ciekawe, artystycznie wykonane afisze propagandowe, głoszące hasła: „Niebezpieczeństwo powietrzne zazegna armia lotnicza” lub „Chcesz bronić państwa, nie żałuj na samoloty.”



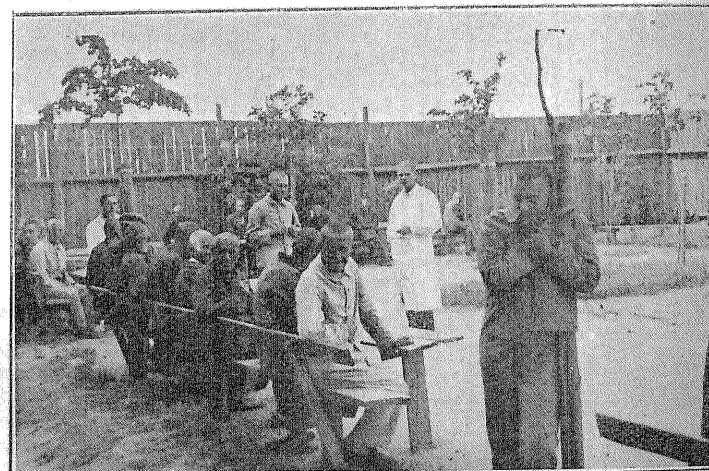
Zakończenie kursu drużyn ratowniczych, zorganizowanych wśród pracowników poczty i telegrafu przez Pocztove Koło Polskiego Czerwonego Krzyża.



Zakończenie kursu drużyn ratowniczych pracowników Banku Polskiego i PAST. Siedzapp.: Szadkowski, dyr. Leńiewicz, dyr. Burger, dyr. Czerlunczakiewicz dr. Kalisz, dr. Sobieszcański i p. Powelski.



„Minerwa“ — drużyna berlińska, bawiła w Zielone Świąta w Łodzi.



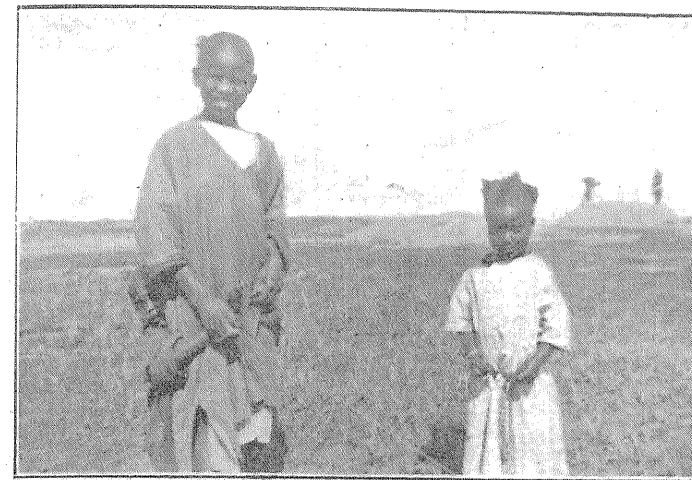
Zakład dla umysłowo-chorych w Helenówku. Chorzy w ogrodzie za kładu wyczywiają na otwartem powietrzu.



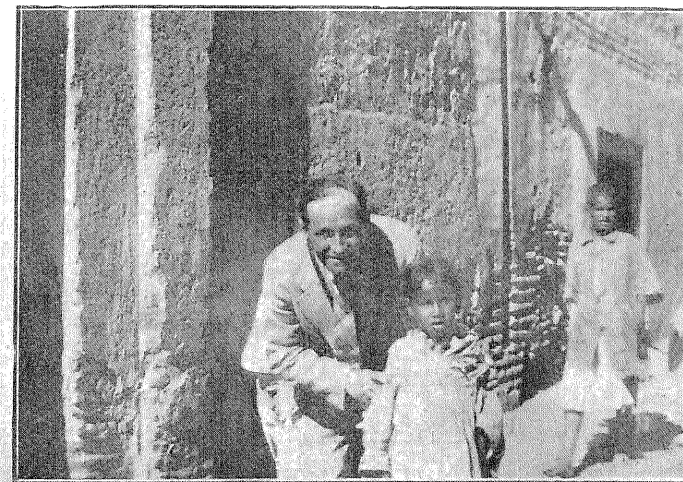
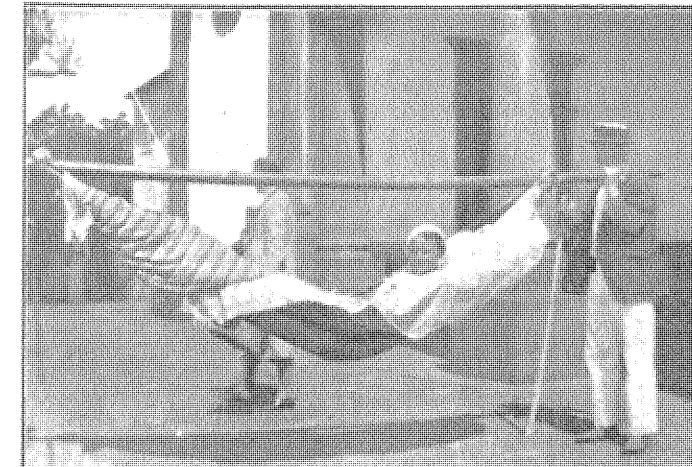
Oficerowie, instruktorzy i komendanci Przysposobienia Wojskowego w Łodzi.



Uroczystości w Kole Rezerwistów przy Zakładach Przemysłowych IKP. Poświęcenie lokalu dokonał ks. proboszcz Wilk.



Z wycieczki „Kościszka“ do 'Afryki. Od strony lewej: typy dzieci arabskich w Marakech z oryginalnie gołymi głowami. Na prawo: droga do kaplicy „Nosso-Senhora“ w Monte na Maderze, gdzie spoczywają prochy ostatniego cesarza Austrii Karola przebywa się w specjalnych hamakach.



„Soukhi“ — ulica arabska w Marakech, dawnej stolicy sultana Marokka.



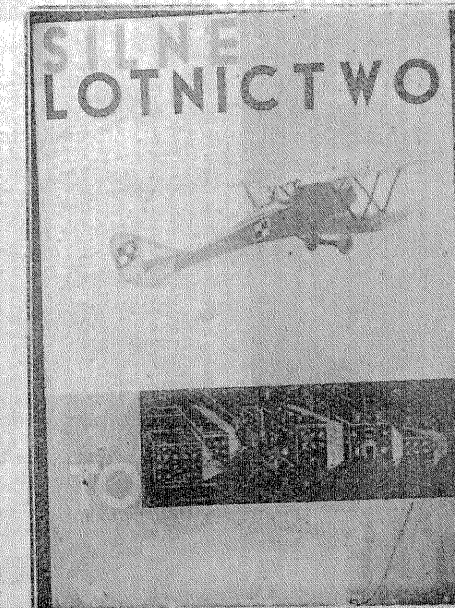
„Miłość Araba“ — obraz art. mal. Styki.



Plakat propagandowy L.O.P.P.



„Siostry“ — pastel St. Wyspiańskiego.



Plakat propagandowy L.O.P.P.



NAGRODA PRZECHODNIA
dla zwycięskiego Aeroklubu, ufundowana
przez Prezesa Wojewódzkiej „Federacji” P.
Z. Z. O. Pana dr. Bolesława Fichnę, dłuta
art. rzeźb. Z. Kowalewskiego.

ŚMIECH TO ZDROWIE!

LOGIKA.

Pan (do żebraka): „Nic nie mogę wam dać, bo sam nic nie mam”.

Żebrak (oburzony): „Tak, więc dlaczego pan nie bierze się do jakiej pracy?”

SZCZĘŚLIWY WYNIK.

Ona: „Więc to dla mnie pojedynkowałeś się? Jakież był wynik tego pojedynku?”

On: „Bardzo dobry, mianowicie nie stałem się w ogóle na spotkanie”.

JEGO ZAPATRYWANIE.

Młoda zakochana para znajduje się w podróży poślubnej i udaje na wycieczkę w góry. W drodze spotykają pasterza i młody małżonek zwraca się do niego zapytaniem: „Powiedzcie mi, kochany człowieku, czy tą drogą można w ogóle dostać się do celu”.

Pasterz (z uśmiechem, wskazując na pobliską skałę): „Gdy tylko Państwo znikniecie za nią, nikt już was nie zobaczy...”

SZCZĘŚCIE RODZINIE.

Sędzia: „Dlaczego Pani tą oto ciężką książkę rzuciła mężowi w głowę?”

Oskarżona: „Rozwiązywałam właśnie szarady i zapytałam męża, czy zna wyraz składający się z 7 liter i oznaczający szczęście rodzinne, on mi nie odpowiedział:”

OBURZONY.

Podczas lekcji historii nauczyciel w pewnej wyższej szkole żeńskiej zadaje sobie niemały trud, aby zainteresować słuchaczki swoim wykładem o wędrówce narodów. W tym spostrzega, że jedna z uczennic zatopiona w błogim marzeniu, nie zwraca najmniejszej uwagi na jego „młodopłynre”

NIE WYPADA.

Pani Lala sama prowadzi swe auto. Jazda kiedyś z przyjaciółką, najechała na przechodnia.

— O, Boże! — krzyczy. — Przejechałam człowieka!

— Nie krzycz tak! — uspokaja ją przyjaciółka. — Jeszcze kto gotów pomyśleć, że pierwszy raz prowadzisz auto!

słowa. Urażony w swej dumie wykładowcy, zwraca się do nieuwważnej uczennicy: „Panno Zosiu, zwracam Państwu uwagę, że może Pani spać u kogoś, kogo Pani się podoba, tylko nie u mnie...”

PRZYPOMNIAŁ SOBIE.

Stały gość zapytuje kelnera:

— Czy ja czasem nie dałem panu wczoraj banknotu pięćdziesięci złotowego, zamiast dwudziestozłotowego przez omyłkę?

— Nie — odpowiada kelner stanowczo.

— To dziwne — dodaje gość. — Miałem wczoraj przy sobie fałszywy pięćdziesięci złotowy banknot i gdzieś mi się zapożyczył.

— Zaraz, zaraz! — przypomina sobie kelner. — Może być! Zobaczę w portfelu...

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Czy przez to, że pani teraz oddała kucharkę i gotuje sama ma pani jałką oszczędność?

— O, tak! Mój mąż jada o połowę mniej

DOBRY MOMENT.

Do szpitala, w którym tylko co umieszczono jakiegoś automobilistę, ofiarę wypadku samochodowego, przybiega zdyszany jegomość i pyta:

— Czy tu leży ten pan, co przed chwilą miał wypadek samochodowy?

— Tu.

— Chciałbym z nim pomówić.

— Kiedy ten pan jest zupełnie nieprzytomny...

— To właśnie świetnie się składa, bo ja jestem agentem firmy samochodowej. Chcę mu sprzedać nowy samochód!

PODRÓŻ NA KONIEC ŚWIATA.

Wiosna już działa. W Alejach Ujazdowskich siedzi na ławce parka:

— Pójdę z tobą na koniec świata! — mówi on.

— Dobrze! — Godzi się ona. — Byłobyśmy wrócili wcześniej, bo nie mam na bramę!

WSPANIAŁY PREZENT.

— Podobno pan kupił żonie na imieniny przepyszny sznur pereł.

— Tak.

— Przyznam się, że nie rozumiem pana. Lepiej było kupić coś użyteczniejszego, choćby auto...

— Może być! Ale czy są fałszywe auta?



ROK X. NIEDZIELA, dnia 3 czerwca 1934 roku Nr. 22

SPOŁECZNY UNIWERSYTET POWSZECHNY.



Istniejący od długiego czasu w Łodzi Społeczny Uniwersytet Powszechny cieszy się poważną frekwencją słuchaczy. W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się zakończenie wykładów w tej uczelni przy ul. Andrzeja 24. Na zdjęciu widzimy liczną grupę słuchaczy Społecznego Uniwersytetu Powszechnego z profesorami na czele.